

ANDRZEJ SZLĘZAK

**WYBRANE ZAGADNIENIA CYWILNOPRAWNE  
PROJEKTU USTAWY O PRYWATYZACJI  
PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH  
(Z UWZGLĘDNIENIEM POSTANOWIEŃ PAKTU O PRZEDSIĘBIORSTWIE)**

**1. WPROWADZENIE**

Jak wiadomo, ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych<sup>1</sup> stanowi podstawowy akt prawny regulujący przekształcenia własnościowe w gospodarce. Nie może więc dziwić, że problematyka związana z kształtem rozwiązań prawnych tej ustawy stała się jednym z ważniejszych tematów negocjacji między rządem a związkami zawodowymi w procesie kształtowania Paktu o Przedsiębiorstwie. Choć przyjęte w wyniku tychże negocjacji ustalenia nie są identyczne w przypadku każdej z trzech odrębnych grup związkowych (OPZZ, Solidarność oraz grupa 7 związków branżowych), w podstawowych kwestiach można dostrzec daleko idącą zbieżność stanowisk stron, reprezentujących interesy pracowników.

Ustalenia przyjęte w ramach Paktu o Przedsiębiorstwie zostały przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wykorzystane w pracach nad nowelizacją ustawy prywatyzacyjnej, której projekt Rząd skierował do Sejmu. Warto przy tym zauważyć, że nowe propozycje zawarte w projekcie są tak liczne i wprowadzają tak rozległe zmiany w stosunku do ustawy z 13 lipca 1990 r., że przyjęto koncepcję - m.zd. trafną - zaproponowania Sejmovi uchwalenia nowej ustawy prywatyzacyjnej, nie zaś tylko znowelizowania ustawy dotychczasowej.

Niniejsze opracowanie dotyczyć będzie trzech m.zd. najważniejszych grup zagadnień. Do pierwszej zaliczam szereg problemów ogólnych dotyczących prywatyzacji kapitałowej, do drugiej problematykę preferencji pracowniczych w nabywaniu akcji (udziałów) spółek powstałych z przekształcenia przedsiębiorstwa (lub spółek, do których Skarb Państwa wniósł mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa) oraz reprezentacji pracowniczej w organach spółki, wreszcie do trzeciej zagadnienia związane z prywatyzacją w drodze likwidacji przedsiębiorstwa. Niniejsze opracowanie nie ma być sprawozdaniem z treści zmian proponowanych w projekcie ustawy prywatyzacyjnej. Ma ono natomiast krytycznie ustosunkować się do zagadnień budzących wątpliwości interpretacyjne i nasuwających trudności praktyczne oraz komentować nowe rozwiązania, eliminujące wady dotychczasowej regulacji.

<sup>1</sup> Dz. U. 1990, Nr 51, poz. 298 (z późn. zm.).

Wreszcie, nie wszystkie omawiane niżej problemy były przedmiotem negocjacji ze związkami zawodowymi w ramach uzgadniania treści postanowień Paktu o Przedsiębiorstwie. Wszystkie one jednak łączą się w taki czy inny sposób z kształtem zmian ustroju gospodarczego Polski, co w pełni uzasadnia podjęcie tej tematyki w niniejszym opracowaniu.

## 2. PRYWATYZACJA KAPITAŁOWA

**a) Przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę.** W przeszłości sporo napisano na temat konstrukcji przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę. Broniono dwóch poglądów, mianowicie stanowiska, że przekształcenie takie jest jedynie zmianą formy prawnej istniejącego już podmiotu<sup>2</sup> oraz stanowiska, że przekształcenie takie jest sposobem powołania do życia nowego podmiotu prawnego<sup>3</sup>. Projekt nowej ustawy prywatyzacyjnej przecina te spory w sposób definitywny, stanowiąc *expressis verbis* iż przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego jest zmianą formy prawnej istniejącego dotąd podmiotu gospodarczego. Dobrze się też stało, że projektodawcy wyraźnie wyłączyli stosowanie art. 312, 313 i 347 k.h. do takiego przekształcenia. Spór o formułę przekształcenia sprowadzał się bowiem głównie do pytania, w jakim stopniu przepisy kodeksu handlowego znajdują zastosowanie do procesu powstawania spółki w trybie prywatyzacyjnym<sup>4</sup>, a zwłaszcza czy do przekształcenia znajdują zastosowanie przepisy o wycenie aportów i zakazie zbywania akcji, wydanych w zamian za wkłady niepieniężne.

**b) Jednoosobowa spółka Skarbu Państwa czy spółka Skarbu Państwa i pracowników?** Pytanie takie można zadać czytając projektowany art. 11 ust. 1 w związku z art. 16 i 18 ustawy prywatyzacyjnej. Przepis art. 11 ust. 1 stanowi, że "Akcje spółki powstałej w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego pozostają, **z zastrzeżeniem art. 16 i 18**<sup>5</sup>, własnością Skarbu Państwa do czasu ich zbycia osobom trzecim." Z kolei przepisy art. 16 i 18 głoszą, że do **nieodpłatnego nabycia** akcji spółki są uprawnieni pracownicy przekształconego przedsiębiorstwa oraz, pod pewnymi warunkami, rolnicy i rybacy. Innymi słowy, osobom tym nie przysługuje prawo własności akcji od chwili powstania spółki, lecz dopiero od momentu ich nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa. Powstaje więc pytanie, jak rozumieć treść art. 11 ust. 1? Wszak zastrzeżenie, o którym mowa w cytowanym przepisie, można interpretować jedynie w ten sposób, że niektóre akcje - takie, o których mowa w art. 16 i 18 - nie stanowią własności Skarbu Państwa i to nie stanowią jego własności już od chwili powstania spółki w drodze przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego.

<sup>2</sup> Tak zwłaszcza W. Góraleczyk, *Komentarz do ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1992, s. 32. Podobnie R. Berkowski, *Przekształcenia własnościowe*, Warszawa 1990, s. 26.

<sup>3</sup> Zob. A. Szlęzak, *Ustawa prywatyzacyjna z dnia 13 lipca 1990 r. kodeks handlowy i kodeks cywilny - dwa wybrane problemy interpretacyjne*, referat wygłoszony na konferencji naukowej pt.: "Własność" (UJ Kraków, grudzień 1991); zob. też J. Baehr, *Spółka z udziałem kapitałowym pracowników*, Warszawa-Poznań 1993, s. 64.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Podkreślenie moje (A. S.)

Ten z kolei wniosek stoi w sprzeczności z treścią art. 16 i 18, które to przepisy przyznają jedynie **uprawnienie do nieodpłatnego nabycia akcji**, uprawnienie realizowane w szczególnym trybie określonym w ustawie prywatyzacyjnej. Ujmując to zagadnienie inaczej, własność akcji przejdzie na pracowników i inne osoby wskutek zrealizowania **uprawnienia do nabycia** akcji, nie zaś wcześniej. Reasumując, do chwili zbycia akcji komukolwiek, odpłatnie — inwestorom, czy nieodpłatnie - pracownikom, właścicielem akcji pozostaje Skarb Państwa. Zastrzeżenie zawarte w art. 11 ust. 1 wydaje się więc być bezprzedmiotowe, chyba że intencją projektodawców byłoby stworzenie — od chwili przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego - spółki Skarbu Państwa i pracowników, co nie wydaje się prawdopodobne. Gdyby jednak ten ostatni wniosek miał okazać się słuszny, to należałoby zrezygnować z określenia "uprawnienie do nabycia akcji". Zwrot ten bowiem wskazuje jedynie na to, że pracownikom przysługuje roszczenie o przeniesienie na nich przez Skarb Państwa prawa własności akcji, nie zaś na to, że są oni właścicielami akcji od chwili powołania spółki do życia.

c) **Przekształcenie przedsiębiorstwa w kilka spółek.** Należy z uznaniem powitać zamiar wprowadzenia przez projekt możliwości przekształcenia kilku przedsiębiorstw w jedną spółkę, jak również przekształcenia jednego przedsiębiorstwa w kilka spółek. W ten sposób rozstrzygnięte zostaną wątpliwości interpretacyjne istniejące pod rządem dotychczas obowiązującego unormowania<sup>6</sup>.

Wprowadzając taką regulację, projektodawcy pomyśleli także o uregulowaniu odpowiedzialności kilku spółek powstałych z przekształcenia jednego przedsiębiorstwa państwowego za zobowiązania tego przedsiębiorstwa. Wydaje się jednak, że projekt nie wybiera najszcześniejszego sposobu uregulowania tej kwestii. Mianowicie, ustawa stanowi, że za zobowiązania takie odpowiadają spółki solidarnie, przy czym szczegółowy tryb zaspokojenia zobowiązań powstałych przed przekształceniem winien być uregulowany w akcie o przekształceniu przedsiębiorstwa (art. 7 ust. 2). Wynika z tego, że akt ten określać będzie także zakres roszczeń regresowych spółki, która zaspokoiła w pełni roszczenia wierzyciela, "przypisane" innym spółkom utworzonym z przekształcenia przedsiębiorstwa. Nasuwa się jednak pytanie, czy tego rodzaju unormowanie jest trafne. Może bowiem powstać sytuacja, w której spółki powstałe z przekształcenia jednego przedsiębiorstwa będą miały różną pozycję ekonomiczną, jak np. wówczas, gdy z jednego przedsiębiorstwa Skarb Państwa wyodrębni dwie spółki, z których jedna będzie organizmem mocnym i z powodzeniem mogłaby być sprzedana inwestorom, druga zaś będzie organizmem słabym ekonomicznie, nie rokującym szans na prywatyzację. Nie ulega wątpliwości, że rozsądny wierzyciel zwróci się o zapłatę długu do spółki mocniejszej. Ta zaś zapłaci i pozostanie jej dochodzenie wątpliwej wartości roszczenia regresowego przeciwko drugiej spółce. W konsekwencji, atrakcyjność "mocnej" spółki dla inwestorów - i szansa na

<sup>6</sup> Zob. S. Włodyka, (w:) S. Włodyka (red.), *Prawo spółek*, s. 198; J. Baehr, *Spółka*, s. 72.

jej sprywatyzowanie - spadnie; nie wzrosną równocześnie szanse na sprzedaż "słabej" spółki. Inwestorzy będą musieli wziąć pod uwagę fakt, że potencjalne obciążenie "mocnej" spółki długami byłego przedsiębiorstwa jest daleko większe, niż wynikałoby to z ustaleń zawartych w akcie o przekształceniu przedsiębiorstwa. Wydaje się więc, że ekonomicznie rozsądniejszym sposobem uregulowania losów zobowiązań byłego przedsiębiorstwa byłoby przewidziane przez ustawę dokonanie *ex lege* podziału zobowiązań pomiędzy spółki, np. proporcjonalnie do wartości bilansowej obu spółek, z ustawowym wyłączeniem możliwości powstania solidarnej odpowiedzialności obu spółek za podzielone zobowiązania. Natomiast ochronę wierzycieli można by zapewnić poprzez przyznanie im subsydiarnego roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa o zapłatę kwoty, co do której dana spółka jest w zwole. W ten sposób można by chronić te spółki, które mają większą szansę na prywatyzację; wpływy zaś ze sprzedaży takich "mocnych" spółek mogłyby być obrócone w części na zaspokojenie roszczeń skierowanych przez wierzycieli do spółek "słabszych", nie będących w stanie poradzić sobie z uregulowaniem przypadających na nie zobowiązań.

**d) Przejęcie długów prywatyzowanego przedsiębiorstwa.** Propozowany projekt modyfikuje również postanowienia dotyczące przejęcia długów prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Zmiany idą we właściwym kierunku, co przychodzi mi przyznać tym łatwiej, że w swoim czasie postulowałem na tych łamach zmianę redakcji stosownego przepisu ustawy prywatyzacyjnej<sup>7</sup>. Nowa regulacja rezygnuje z obowiązku udzielenia wierzycielowi zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczeń w przypadku braku jego zgody na przejęcie długów przez Skarb Państwa. Nadal jednak nie jest jasne, jaki skutek prawny powstaje w sytuacji bezskutecznego upływu terminu wyznaczonego przez ustawę wierzycielowi na złożenie oświadczenia o braku zgody na przejęcie długu. Gdyby odwołać się do postanowień kodeksu cywilnego, to bezskuteczny upływ **terminu do wyrażenia zgody** byłby równoznaczny z odmową zgody. Trudność jednak w tym, że projekt ustawy prywatyzacyjnej stanowi o **terminie do pisemnego oświadczenia o odmowie zgody**, nie zaś o terminie na jej wyrażenie. Należałoby więc uznać, że w świetle projektu milczenie wierzyciela jest równoznaczne z wyrażeniem przezeń zgody na przejęcie długów przez Skarb Państwa i że tym samym regulacja projektu ustawy prywatyzacyjnej wprowadza szczególną w stosunku do kodeksu cywilnego formę złożenia oświadczenia woli wierzyciela w kwestii przejęcia długu.

### 3. PODSTAWOWE "PREFERENCJE PRACOWNICZE" W PROCESIE PRYWATYZACJI

**a) Akcje pracownicze.** Projekt ustawy prywatyzacyjnej wprowadza daleko idące zmiany w ukształtowaniu preferencji pracowników do nabywania

<sup>7</sup> Zob. A. Szlęzak, *Przejęcie długów prywatyzowanego przedsiębiorstwa w świetle ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 13 lipca 1990 roku*, RPEiS 1992, z. 1.

akcji (udziałów) w spółkach, powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw państwowych. Zmiany te odpowiadają wynikom negocjacji ze związkami zawodowymi i idą w kierunku poszerzenia uprawnień pracowniczych. W szczególności, w miejsce liczby do 20% akcji (udziałów) dostępnych dla pracowników po obniżonej cenie, projekt przewiduje nieodpłatne nabycie przez pracowników do 10% akcji spółki oraz dodatkowo do 10% akcji nabywanych po obniżonej cenie. Ponadto, zmienia się diametralnie formuła, według której oblicza się liczbę akcji oferowanych pracownikom na zasadach preferencyjnych.

W przypadku akcji nabywanych nieodpłatnie, łączna **wartość nominalna** akcji nie może przekroczyć iloczynu kwoty dwunastu średnich wynagrodzeń miesięcznych w sześciu podstawowych działach gospodarki narodowej, obliczonych z okresu sześciu miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym następuje nabycie tych akcji przez pracowników oraz liczby pracowników **uprawnionych** do nieodpłatnego nabycia akcji. Wartość nominalna akcji "pracowniczych" może być podwojona, jeśli przedsiębiorstwo państwowe uregulowało, na dzień przekształcenia w spółkę, wymagalne zobowiązania wobec budżetu. Należy podkreślić, że w przytoczonej wyżej regulacji projektodawcy uniknęli błędu zawartego w dotychczas obowiązującej formule. Mianowicie, dotąd składnikiem formuły była liczba pracowników **nabywających** akcje, co znakomicie utrudniało ustalenie z góry wysokości ulg przysługujących ogółowi pracowników w danym przedsiębiorstwie, bowiem liczba ta pozostawała w zasadzie nieznana do ostatniego dnia oferty pracowniczej. Obecnie projekt ustawy stanowi, że składnikiem formuły ma być liczba pracowników **uprawnionych** do nabycia akcji, a więc liczba odpowiadająca ogółowi pracowników<sup>8</sup>, bez względu na to, czy faktycznie wszyscy zechcą skorzystać z przysługującego im uprawnienia.

Wskazanego wyżej błędu ustrzegli się projektodawcy także przy definowaniu formuły, według której oblicza się wartość nominalną akcji dostępnych dla pracowników na warunkach preferencyjnych, tj. za obniżoną o 50% cenę. Projekt konsekwentnie stanowi o osobach uprawnionych, nie zaś o osobach nabywających akcje. Przypomnijmy w tym miejscu, że pracownicy - oraz byli pracownicy - będą uprawnieni do nabycia na takich warunkach do 10% akcji spółki.

Natomiast nie została wyeliminowana w proponowanej regulacji wada unormowania dotychczasowego, mianowicie sformułowanie, że cena akcji nabywanych na warunkach preferencyjnych ma być ceną obniżoną "o połowę w stosunku do ceny ustalonej dla osób fizycznych, obywateli polskich, oferowanej w pierwszym dniu sprzedaży". Problem w tym, że nie zawsze akcje skomercjalizowanych spółek są oferowane "osobom fizycznym, obywatelem polskim". Czasami dochodzi do sprzedaży wszystkich - poza "pracowniczymi" - akcji osobom prawnym, polskim lub obcym, lub zagranicznym osobom fizycznym. W takim przypadku nie ma "ceny, oferowanej osobom fizycznym, obywatelom polskim", a więc teoretycznie nie ma podstawy, we-

<sup>8</sup> Projekt przyznaje też - pod pewnymi warunkami - uprawnienie do nabywania akcji byłym pracownikom, zawsze jednak w granicach limitu 10% akcji.

dług której miałyby się ustalać cenę akcji "pracowniczych". Praktyka radziła sobie dotąd z tym problemem stosując jako podstawę obliczenia ulgi cenę, za którą akcje nabywał inwestor nie będący "osobą fizyczną, obywatelem polskim". Przy okazji nowelizacji ustawy prywatyzacyjnej należałoby jednak skorygować obecną formułę. Powstała ona bowiem w czasie, gdy wydawało się, że podstawową formą prywatyzacji będzie sprzedaż akcji w drodze oferty publicznej, gdzie zawsze dochodziłoby do sprzedaży akcji "osobom fizycznym, obywatelom polskim". Oferta publiczna stanowi jednak dzisiaj margines prywatyzacji; fakt ten winien być uwzględniony w treści stosownych postanowień ustawy.

Należy także wskazać, że — w myśl projektu — uprawnienia do niedopłatnego i ulgowego nabywania akcji od Skarbu Państwa uzyskają także pracownicy spółki, do której Skarb Państwa wnosi wkład niepieniężny w postaci przedsiębiorstwa, o ile byli oni pracownikami przedsiębiorstwa państwowego w dniu postawienia tego przedsiębiorstwa w stan likwidacji. Takie same przywileje otrzymają rolnicy i rybacy indywidualni dostarczający do przedsiębiorstwa państwowego surowce do produkcji. Należy zaaprobować to rozwiązanie. Bez względu na to, jakie w ogóle zajmuje się stanowisko wobec akcjonariatu pracowniczego, obecna propozycja stanowi przynajmniej rozwiązanie konsekwentne, bowiem przywileje pracownicze nie zależą od formy, w jakiej dokonała się prywatyzacja przedsiębiorstwa państwowego.

Na koniec należy kilka słów poświęcić preferencjom pracowniczym w ujęciu przepisów przejściowych i przechodnich. Mianowicie, art. 73 projektu stanowi, że jeśli przed wejściem w życie nowej ustawy Skarb Państwa rozpoczął udostępnianie akcji na warunkach preferencyjnych, pracownicy nabywają te akcje na podstawie przepisów dotychczasowych. Jednakże ust. 4 tego artykułu przyznaje także pracownikom uprawnienie do nabycia do 10% akcji spółki nieodpłatnie, o ile akcje pozostają własnością Skarbu Państwa. Przepis ten rodzi zasadnicze wątpliwości. Nie wiadomo bowiem, czy uprawnienie do nabycia do 10% akcji nieodpłatnie przysługuje pracownikom **obok** uprawnienia do nabycia do 20% akcji na warunkach preferencyjnych (tj. obok uprawnienia przewidzianego w dotychczasowych przepisach), czy też uprawnienie takie może być zrealizowane w ramach puli do 20% akcji, przeznaczonej dla pracowników. Można się domyślać, że intencją projektodawców było wprowadzenie tego ostatniego rozwiązania. Jeśli bowiem uwzględnić fakt, że zarówno przepisy dotychczasowe, jak i projekt, przeznaczają dla pracowników maksymalnie 20% akcji spółki, nie wydaje się, by projektodawcom mogło chodzić o szczególne uprzywilejowanie pewnej grupy pracowników poprzez przyznanie im uprawnienia do nabycia łącznie do 30% akcji. Winno to jednak wyraźnie wynikać z postanowień projektu.

**b) Reprezentacja pracowników w organach spółki.** Projekt ustawy prywatyzacyjnej znacznie powiększa reprezentację pracowników w organach spółki i przyznaje przedstawicielom pracowników daleko idącą ochronę stosunku pracy, przenosząc w jakimś stopniu na grunt praw spółek postano-

wienia o ochronie stosunku pracy członów rad pracowniczych, przewidziane w ustawie o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju rozwiązania są oczywistą konsekwencją negocjacji, w których stroną są związki zawodowe. Przy takiej okazji pojawia się zawsze pytanie, czy zasadne jest wprowadzanie pracowników do ciał zarządzających i nadzorczych spółek prawa handlowego. Na pytanie to odpowiadano wielokrotnie - i różnie - w dyskusjach nad kształtem modelu gospodarczego Polski i nie miejsce tu na przypomnienie znanych argumentów. Dla naszych rozważań niech wystarczy stwierdzenie, że reprezentacja pracownicza w organach spółki nie będzie na tyle liczna, by mogła wywierać znaczący wpływ na efektywność podejmowania decyzji gospodarczych w spółce<sup>9</sup>. Ponadto wiele zależy od kształtu postanowień statutów spółek (np. postanowień co do większości głosów potrzebnych do podejmowania uchwał w ciałach kolegialnych, postanowień co do quorum, itd.). Wydaje się więc, że reprezentacja pracownicza ma znaczenie głównie polityczne, istotne w czasach znacznych napięć społecznych, mniejsze w czasach stabilizacji. O ile jednak obecność pracowników w ciałach nadzorczych nie powinna nasuwać istotniejszych zastrzeżeń, bo ciała te nie są z reguły wyposażone w upoważnienia do bieżącego kierowania interesami i działalnością spółki, o tyle wprowadzenie przedstawiciela pracowników do zarządów spółek budzi więcej wątpliwości, zwłaszcza jeśli w danej spółce akcjonariat pracowniczy nie występuje w ogóle, lub występuje w niewielkim tylko procencie.

#### 4. PRYWATYZACJA LIKWIDACYJNA

**a) Zagadnienia ogólne.** Projekt ustawy prywatyzacyjnej znacznie rozbudowuje przepisy dotyczące prywatyzacji poprzez likwidację przedsiębiorstwa państwowego. Należy fakt ten powitać z uznaniem, bowiem lakoniczność dotychczasowego unormowania stanowiła przyczynę wielu wątpliwości prawnych, których rozwiązywanie w praktyce spotykało się z nader krytycznym przyjęciem doktryny<sup>10</sup>.

Wśród nowych rozwiązań ze szczególnym uznaniem należałoby powitać normę, w myśl której czynności prawne dotyczące "dysponowania"<sup>11</sup> mieniem przedsiębiorstwa podejmuje, od dnia postawienia przedsiębiorstwa w stan likwidacji, organ założycielski, z wyłączeniem w tym zakresie kompetencji organów przedsiębiorstwa. Jest to nader doniosła zmiana w stosun-

<sup>9</sup> Przed sprywatyzowaniem spółki 1/3 składu rady nadzorczej ma być obsadzona przez przedstawicieli pracowników. Po sprywatyzowaniu spółki, w radach liczących od 5 do 10 członków zasiadać ma 1 przedstawiciel pracowników, w radach liczących od 11 do 15 członków - 2 przedstawicieli, zaś w radach liczących ponad 15 członków - 3 przedstawicieli pracowników. W spółkach zatrudniających powyżej 2500 osób 1 przedstawiciel pracowników wejdzie do zarządu spółki.

<sup>10</sup> Zob. J. Baehr, *Spółka*, s. 85 i n. oraz podana tam literatura.

<sup>11</sup> Termin ustawowy, nader jednak niefortunny. Nowela usunęła z ustawy prywatyzacyjnej inny powszechnie krytykowany termin, tj. "udostępnienie" akcji, zastępując go klarownym terminem "zbycie" akcji. Wprowadziła natomiast termin "dysponowanie majątkiem", nie mający wyraźnych konotacji ustawowych, a oznaczający po prostu dokonanie różnego rodzaju czynności prawnych (zobowiązujących, rozporządzających oraz czynności o podwójnym skutku) dotyczących mienia przedsiębiorstwa.

ku do poprzedniej regulacji. Dotąd bowiem do dnia zakończenia postępowania likwidacyjnego organ założycielski nie mógł skutecznie rozporządzać majątkiem przedsiębiorstwa, ani podejmować czynności zobowiązujących, mających za przedmiot tenże majątek, bowiem do chwili wykreślenia przedsiębiorstwa z rejestru wyłączną kompetencję do dokonywania czynności prawnych w stosunku do mienia przedsiębiorstwa miały jego organy (likwidator), a organ założycielski wyposażony był jedynie w kompetencje kontrolne. Zawierane przez organy założycielskie umowy dotyczące mienia przedsiębiorstwa, w czasie, gdy istniała jeszcze odrębna, samodzielna osoba prawna, miały więc charakter warunkowy. Zarazem jednak po zakończeniu likwidacji, gdy umowa mogła nabrać pełnej skuteczności, pojawiały się nierzadko niepożądane konsekwencje prawne. Tak było zwłaszcza w przypadku prawa użytkowania wieczystego, które — z teoretycznego punktu widzenia — może trwać tylko tak długo, jak długo istnieje użytkownik wieczysty. Tymczasem zakończenie likwidacji i wykreślenie przedsiębiorstwa z rejestru, kładące kres istnieniu przedsiębiorstwa jako osoby prawnej, powoduje również, że dotąd odrębny od majątku Skarbu Państwa majątek przedsiębiorstwa zlewa się z majątkiem Skarbu Państwa i w konsekwencji wygasają wskutek konfuzji prawa obciążające prawo własności przysługujące Skarbowi Państwa, w tym więc też użytkowanie wieczyste oraz odrębna własność budynków wzniesionych na gruncie użytkowanym wieczysto. Z kolei przywrócenie tych praw wymagałoby zachowania trybu określonego w ustawie o gospodarce gruntami (z reguły ogłoszenia przetargu), podjęcia czasochłonnej procedury wykreślenia i ponownego wpisywania użytkowania wieczystego do ksiąg wieczystych, nie wspominając już o tym, że wygaśnięcie dotychczas istniejących praw powodowałoby konieczność sporządzania nowej wyceny przedsiębiorstwa, itd. Praktyka, wspomagana przez wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości, przechodziła do porządku dziennego nad tą kwestią i uznawała, że użytkowanie wieczyste nie gaśnie po zakończeniu likwidacji, łamiąc jednak w ten sposób podstawowe zasady prawa cywilnego.

Obecnie problem ten ma szansę na pomyślne rozwiązanie. Ponieważ umowy dotyczące przedsiębiorstwa będą zawierane - przez organ założycielski<sup>12</sup> — w czasie, gdy przedsiębiorstwo istnieje, mienie przedsiębiorstwa przejdzie na nabywcę zanim przedsiębiorstwo przestanie istnieć, w związku z czym nie dojdzie do konfuzji i wygaśnięcia w jej wyniku praw obciążających prawo własności przysługujące Skarbowi Państwa.

**b) Zbycie przedsiębiorstwa.** Projekt ustawy prywatyzacyjnej poświęca wiele uwagi problematyce zbycia przedsiębiorstwa, w tym wniesieniu przedsiębiorstwa (czy też zorganizowanej części przedsiębiorstwa) do spółki. Wiele przyjętych w projekcie rozwiązań jest godne aprobaty, jak choćby to, które traktuje przedsiębiorstwo jako *sui generis* rzecz zbiorową, stanowiąc — bez względu na to, jakie rzeczy i prawa wchodzą w skład przedsiębiorstwa

<sup>12</sup> Projekt przewiduje przyznanie organowi założycielskiemu wyłącznej kompetencji do "dysponowania" mieniem przedsiębiorstwa w trakcie likwidacji; kompetencja likwidatora będzie więc w tym zakresie wyłączona.



- że umowa sprzedaży przedsiębiorstwa przenosi własność przedsiębiorstwa na nabywcę. Oznacza to, że skutek rozporządzający nastąpi bez konieczności dokonywania dalszych czynności, takich jak np. przeniesienie posiadania rzeczy, oznaczonych co do gatunku.

To samo można powiedzieć o unormowaniu, rozstrzygającym spór co do tego, czy do przejścia długów przedsiębiorstwa na nabywcę potrzebna jest zgoda wierzycieli, czy też długi te przechodzą, wraz z innymi składnikami przedsiębiorstwa, w trybie szczególnym, uchylającym zastosowanie regulacji art. 519 i nast. k.c. W związku z tą kwestią art. 45 ust. 2 projektu stanowi, że przejęcie długów nie wymaga zgody wierzycieli. Ponadto w innym miejscu (art. 50) wyłącza się zastosowanie art. 519 § 2 do wszelkich dopuszczalnych przez ustawę prywatyzacyjną form "zadysonowania" przedsiębiorstwem. Zadać można jedynie pytanie, dlaczego wyłączenie ograniczone tylko do art. 519 § 2, nie zaś do całej kodeksowej regulacji przejścia długu.

Problematyka przejścia długu nie została jednak w projekcie odpowiednio rozwinięta. Mianowicie, projekt stanowi, że nabywca przedsiębiorstwa ponosi - całym majątkiem - odpowiedzialność za długi przedsiębiorstwa, nawet jeśli mimo dołożenia należytej staranności o niektórych długach nie wiedział. Regulacja taka wskazywałaby na to, że w ramach zbycia przedsiębiorstwa dochodzi do przejścia na nabywcę wszelkich zobowiązań likwidowanego przedsiębiorstwa i że jest za nie odpowiedzialny albo nabywca samodzielnie — w odniesieniu do długów, o których wiedział, albo nabywca solidarnie ze Skarbem Państwa — w stosunku do długów, o których nie wiedział. Pojawia się jednak pytanie, czy powyższa regulacja znajduje także zastosowanie w sytuacji — dopuszczalnej w świetle art. 55<sup>2</sup> k.c. — gdy w treści czynności prawnej określono, co wchodzi w skład zbywanego przedsiębiorstwa, wyliczając szczegółowo, jakie zobowiązania przedsiębiorstwa mają być przedmiotem przejścia przez nabywcę. Wydaje się, że w takim przypadku odpowiedzialność nabywcy nie będzie rozciągać się na zobowiązania, które nie zostały ujęte w treści umowy o zbycie przedsiębiorstwa, i że w odniesieniu do nich nie powstanie odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa, bez względu na to czy o istnieniu takich długów wiedział, czy nie.

Pojawia się jednak wówczas kolejne pytanie, mianowicie kto i na jakiej podstawie będzie ponosił odpowiedzialność za zobowiązania nie przejęte przez nabywcę. Projekt ustawy prywatyzacyjnej wyłączył zastosowanie art. 526 k.c. do czynności prawnych podejmowanych przez Skarb Państwa w toku postępowania likwidacyjnego i — jak się wydaje — wyłączenie to jest zbędne. Choć bowiem zbywcą przedsiębiorstwa jest Skarb Państwa<sup>13</sup>, długi przedsiębiorstwa nie są długami zbywcy (Skarbu Państwa), a długami przedsiębiorstwa, gdy przesłanką *sine qua non* zastosowania regulacji art. 526 k.c. wydaje się być sytuacja, w której zbywca jest zarazem dłużni-

<sup>13</sup> Przypomnijmy, że w zakresie czynności "zadysonowania" przedsiębiorstwem wyłączona została kompetencja organów przedsiębiorstwa. Działa więc Skarb Państwa i to działa we własnym imieniu, nie zaś w imieniu likwidowanego przedsiębiorstwa.

kiem<sup>14</sup>. Inna ewentualność - zastosowanie art. 40 § 2 k.c. - również może nie wejść w grę, jeśli wszystkie składniki mienia przedsiębiorstwa zostaną "zadysponowane" w ramach likwidacji i w konsekwencji nie dojdzie w ogóle do "przejęcia określonego składnika mienia od państwowej osoby prawnej na rzecz Skarbu Państwa" (art. 40 § 2 k.c.). Może więc powstać na tle projektu paradoksalna sytuacja, że po zakończeniu likwidacji nikt nie będzie odpowiedzialny za zobowiązania zlikwidowanego przedsiębiorstwa, nie przejęte przez nabywcę. Przedsiębiorstwo nie — bo przestanie istnieć; Skarb Państwa również nie — bo choć był zbywcą, nie był zarazem dłużnikiem, chyba że stałby się nim wskutek przejęcia długów przedsiębiorstwa w ramach procesu likwidacyjnego. Pozostanie jeszcze możliwość powstania odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 40 § 2 k.c., jednak jedynie wówczas, gdy po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa dojdzie do przejęcia przez Skarb Państwa jakichś składników mienia byłego przedsiębiorstwa, nie "zadysponowanych" w inny sposób w procesie likwidacyjnym. Poza tym należy zadać pytanie, czy w ogóle można ukończyć likwidację i wykreślić przedsiębiorstwo z rejestru w sytuacji, gdy doszło do zbycia przedsiębiorstwa, a po przedsiębiorstwie państwowym zostały jedynie długi nie przejęte przez nabywcę lub inne osoby. W takim przypadku winno raczej dojść do złożenia wniosku o upadłość, skoro pasywa przedsiębiorstwa przewyższają aktywa (niewypłacalność "bilansowa"). Pojawiłoby się wówczas także niebezpieczeństwo podważenia skuteczności transakcji zbycia przedsiębiorstwa, m.in. w drodze powództwa z art. 527 i nast. k.c. wytoczonego przez wierzycieli, których wierzytelności nie zostaną zaspokojone przez nabywcę przedsiębiorstwa, bo nie zostały przezeń przejęte długi w stosunku do tych wierzycieli. Wydaje się więc, że w celu uniknięcia niebezpieczeństw wskazanych powyżej należałoby w projekcie ustawy prywatyzacyjnej wyłączyć ewentualność, przewidzianą w art. 55<sup>2</sup> k.c., tj. możliwość nieprzejęcia przez nabywcę części zadłużenia likwidowanego przedsiębiorstwa.

**c) Wniesienie przedsiębiorstwa do spółki.** W art. 36 projektu zawarte jest postanowienie, iż przedsiębiorstwo może zostać zlikwidowane m.in. w celu jego wniesienia do spółki **zawiazanej z osobami trzecimi**<sup>15</sup>. Sformułowanie to należy uznać za wysoce niefortunne. Wynika z niego bowiem, że - inaczej niż pod rządem przepisów dotychczasowych<sup>16</sup> - Skarb Państwa nie będzie mógł wnieść aportem przedsiębiorstwa do spółki, w której zawiązaniu (tj. utworzeniu) nie uczestniczył. Zwrot "zawiazanie spółki"

<sup>14</sup> Można jednak - przy szczególnych założeniach - bronić poglądu, że wyłączenie jest zasadne. Choć bowiem przesłanką zastosowania art. 526 k.c. jest to, by zbywca był dłużnikiem (i by pozostawał nim również po zbyciu przedsiębiorstwa, zob. np. M. Kępiński, *Ograniczona odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa /art. 526 k.c./*, (w:) S. Sołtysiński /red./, *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Radwańskiego*, Poznań 1990, s. 336), likwidacja przedsiębiorstwa państwowego jest sytuacją o tyle swoistą, że w wyniku likwidacji przedsiębiorstwo przestaje istnieć, a to, co z niego pozostaje (np. długi), zlewa się z majątkiem Skarbu Państwa, który w takim przypadku będzie mógł być uznawany za dłużnika w stosunku do zobowiązań, zaciągniętych przez zlikwidowane przedsiębiorstwo. W kwestii zastosowania art. 526 k.c. w procesie prywatyzacyjnym zob. też M. Późniak-Niedzielska, *Zbycie przedsiębiorstwa państwowego w świetle zmian w kodeksie cywilnym*. PiP 1991, z. 6 oraz J. Baehr, *Spółka*, s. 96 - 97, którego poglądy w pełni podzielam.

<sup>15</sup> Podkreślenie moje.

<sup>16</sup> Dotąd powszechną praktyką było wnoszenie przez Skarb Państwa przedsiębiorstwa na pokrycie podwyższonego kapitału spółki utworzonej przez przyszłego inwestora, tj. spółki zawiązanej bez udziału Skarbu Państwa.

oznacza bowiem podejmowanie przez przyszłych wspólników kroków w celu utworzenia spółki. Innymi słowy, osoba wnosząca wkład pieniężny lub rzeczowy i obejmująca w zamian za wkład akcje lub udziały w istniejącej spółce, nie może być uważana za wspólnika zawiązującego spółkę. Co więcej, art. 36 wymaga, by spółkę zawiązywał Skarb Państwa **przynajmniej z dwoma innymi podmiotami**. Mowa bowiem w art. 36 projektu o spółce zawiązanej nie z osobą trzecią, lecz z **osobami trzecimi**.

Nie widać żadnych racjonalnych powodów, by ograniczać krąg partnerów Skarbu Państwa w sposób wskazany w art. 36 projektu, tj. tylko do spółek, w których Skarb Państwa uczestniczy od momentu ich powstania, i to do spółek, w których obok Skarbu Państwa uczestniczą przynajmniej dwie inne osoby. Trzeba również zauważyć, że rozwiązanie przewidziane w art. 36 jest nader kosztowne. Postanowienia projektu zmuszą bowiem Skarb Państwa do uczestniczenia w procesie zakładania licznych spółek, uczestniczenia w zarządzaniu takimi spółkami oraz do ponoszenia kosztów związanych nie tylko z ich powstawaniem, lecz także z likwidacją — w tych przypadkach, gdy do wniesienia przedsiębiorstwa do spółki nie dojdzie, bo Skarb Państwa lub inwestor (inwestorzy) z jakichś względów odstąpią od planowanej transakcji i dalsze istnienie spółki okaże się zbędne. Należy więc postulować zmianę art. 36 projektu, tj. skreślenie zwrotu wskazującego na obowiązek uczestniczenia Skarbu Państwa w zawiązywaniu spółki, jak i rezygnację z liczby mnogiej określającej krąg założycieli spółki.

**d) Spółka pracownicza.** Na koniec kilka słów należy poświęcić postanowieniom projektu w części dotyczącej spółki pracowniczej, której Skarb Państwa przekazuje przedsiębiorstwo do odpłatnego korzystania. Postanowienia te uwzględniają - w zasadzie - uzgodnienia zawarte w Pakcie o Przedsiębiorstwie. Ważniejsze zmiany w stosunku do obecnego unormowania sprowadzają się do: (a) możliwości obniżenia kapitału zakładowego (akcyjnego) takiej spółki z 20% do 10% wartości łącznej funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa w regionach zagrożonych strukturalnym bezrobociem, z równoczesnym zobowiązaniem się spółki do podwyższenia tego kapitału do kwoty 15% w pierwszym roku, a do 20% w drugim roku od powstania spółki; (b) ograniczenia kręgu osób, spośród których winni wywodzić się wspólnicy spółki pracowniczej. Wspólnikami takimi mogą być jedynie osoby fizyczne, zamieszkałe w kraju, nie zaś — jak dotąd — osoby fizyczne. W praktyce jednak możliwość uczestniczenia osób fizycznych, mających miejsce zamieszkania za granicą, w spółkach pracowniczych była dotąd nader ograniczona, bowiem organy założycielskie stały z reguły na stanowisku, że uprzywilejowana pozycja spółek pracowniczych (tj. preferencyjne warunki oddawania mienia do odpłatnego korzystania) nie powinny być dostępne dla spółek, w których wspólnikami są osoby zagraniczne, mimo braku takiego ograniczenia w treści dotychczasowego unormowania. Projekt wprowadza też szereg dalszych postanowień zmieniających dotychczasową regulację; wymienić jeszcze należy możliwość oddania do odpłatnego korzystania zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółce, której kapitał zakładowy (akcyjny) pozostaje w odpowiedniej proporcji do wartości części

funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa przypadającej na zorganizowaną część przedsiębiorstwa, oraz której skład osobowy obejmuje większość pracowników związanych z częścią przedsiębiorstwa, która ma być oddana do odpłatnego korzystania.

Wreszcie trzeba wspomnieć, że w ramach negocjacji Paktu o Przedsiębiorstwie związki zawodowe uzyskały przyrzeczenie rządu w kwestii zliberalizowania warunków, na jakich może dojść do oddania przedsiębiorstwa lub jego części do odpłatnego korzystania. Warunki te zostaną ogłoszone w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy prywatyzacyjnej; sprowadzają się one do obniżenia tzw. opłat dodatkowych do 50% stopy kredytu refinansowego oraz rozłożenia ulg w opłacie dodatkowej na cały okres trwania umowy o odpłatne korzystanie z mienia. Natomiast do projektu ustawy prywatyzacyjnej zostało wprowadzone uzgodnienie zawarte w pakcie, iż spółka pracownicza uzyska możliwość nabycia prawa własności mienia przekazanego jej do odpłatnego korzystania już po spłaceniu przez nią 1/3 ceny ustalonej w umowie.

#### SELECTED CIVIL-LAW PROBLEMS OF THE DRAFT PRIVATIZATION LAW

#### S u m m a r y

The article presents the new draft of the Privatization Law. The author analyses the draft from the perspective of theoretical and practical problems connected with the privatization of the state sector. Besides, the author identifies potential areas of difficulties in implementing the provisions of the draft Law, and proposes the ways to eliminate the shortcomings of the proposed legislation.